Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX Tarnów, piątek 10 lipca 1936 r. Nr. 26

„Żydzi twierdzą, iż wstęp do kraju jest zatarasowany bramą znajdującą się w rękach Anglików. Ważnem jednak jest, by klucz tej bramy znalazł się w naszych rękach. A kluczem tym jest ziemia".

(*Usyszkin*)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

T R E Ś Ć:

W sobotę dnia 11-go lipca 1936 r. o godzinie 9 tej wieczorem odbędzie się w Nowej Synagodze

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

W rocznicę zgonu błp. Dra Teodora Herzla i Chaima N. Bialika

z udziałem kantora p. Rosenblatta i chóru synagogi pod batutą dyryg. p. Künstlera

Mowę żałobną wygłosi tow. JOACHIM NEIGER, członek A. C.

Organizacja sjonistyczna — Org. Mizrachi — Hitachdut — Poale Sjon — Sjon. Rewizj. — Stronnictwo Państwa Żydowskiego

JOACHIM NEIGER

Bojownicy i zwycięzcy na froncie wewnętrznym

(W rocznicę zgonu Dra Teodora Herzla i Ch. N. Bialika)

Przed epoką sjonizmu naród żydowski był podzielony na dwie kategorje: zadowolonych i ogarniętych apatją. Zydzi zasymilowani, gospodarczo i towarzysko uprzywilejowani odnosili się do sjonizmu w pierwszym okresie jego objawienia się — z szyderstwem i lekceważeniem. Nie uważali nawet sjonizmu za objekt, zasługujący na przeciwstawienie mu się. Dla nich sjonizm był conajwyżej świetnym materjałem dla dobrych dowcipów. Jeden z tych to zadowolonych i bogatych Zydów w Berlinie dowcipnie powiedział, że niema nic przeciw powstaniu państwa żydowskiego w Palestynie, lecz on woli być ambasadorem tego państwa w Berlinie. Takiemi dowcipami i drwinami chciano stłumić ten przełomowy ruch w ulicy żydowskiej.

Drugą kategorję stanowili t. zw. Zydzi wschodni, którzy na swych barkach dźwigali wielkie brzemię golusu. Zydzi ci zupełnie inaczej zareagowali na objawienie sjonizmu. Oni uważali sjonizm za niebezpieczną zabawkę. Ich cała mentalność, ich sposób myślenia był nastawiony na troski codzienne, a rzucanie hasła o państwie żydowskiem, wyzwoleniu narodowem, uważali za lekkomyślne igranie z ogniem, za kpiny z ich cierpień, za lekceważenie ich poważnego położenia.

Z wrogiem sjonizmu z pierwszej kategorji walczył z niewymowną wytrzymałością Teodor Herzl. Herzl sam przyznaje w swych „Pamiętnikach", że były chwile, kiedy przypuszczał, że nie wytrzyma na posterunku wobec drwin i szyderstwa ze strony przeciwników. Herzl bowiem był dostatecznie uzbrojony w argumenty logiczne, by przemawiać do rozumu ludzkiego, ale nie czuł się dostatecznie silnym, by się bronić przeciw wyśmiewaniu i lekceważeniu. Obawiał się, że się załamie, gdy będzie otoczony ludźmi, którzy go wogóle poważnie traktować nie będą, lecz uważać go będą za warjata, za fantastę, który głosi urojone idee, nad którym można się tylko litować, ale dyskutować z nim nie można.

Ale Herzl przetrzymał i przeżył i tych przeciwników. Przeżył wszystkich kpiarzy i przemądrzałych dowcipnisiów. Jeszcze za życia swego — chociaż jego żywot niestety był krótki — miał przeciwników ideowych, z którym mógł walczyć, a którym nie pozostał dłużnym odpowiedzi.

Z drugim wrogiem, z apatją golusową walczył Chaim Nachman Bialik. Podobnie jak prorocy miał odwagę do rozrywania bolesnych ran swego narodu. Ganił naród żydowski, że w atmosferze golusowej jego dusza została skarłowaciała i że potomkowie Hasmonejczyków zamienili się w stado owiec, które najwyżej mogą cicho cierpieć, ale nie są zdolne do odważnej samoobrony. Bialik miał odwagę tę prawdę powiedzieć nawet męczennikom z pogromu kiszyniewskiego. Jego bowiem zdaniem pasywne męczeństwo nie uprawnia jeszcze do aureoli, którą historja nasza otacza ofiary, które padły na ołtarzu jej wieczności. Bialik żąda od męczenników aktywności. Żąda, by życie ich nie zostało zmarnowane, lecz by wróg za to życie drogo, bardzo drogo zapłacił. Jeżeli już umrzeć w czasie pogromu — to przynajmniej w walce, choćby nawet z wrogiem znacznie silniejszym. Ale być zarżniętym na zimno przez okrutnych pogromczyków — jak owieczki przez zawodowego rzezaka, to nie przystoi dumnym potomkom Jehudy Hamakabi i Bar Kochby.

Bialik uważał, że ta apatja mas żydowskich doprowadza do beznadziejności i zaniku. To też wypowiedział jej walkę bezwzględną. A była to walka ciężka i żmudna. Obawiał się — zdaje się — że fale golusu zgasiły już w zbolałych sercach żydowskich ostatnią iskierkę tradycyjnej dumy i ambicji narodowej. Trapiła go wątpliwość, czy jego zew do obudzenia się nie zamieni się w treny, czy duma żydowska, tężyzna i bohaterstwo żydowskie nie są już trupami, które można tylko opłakiwać, ale nie można przywrócić do życia.

Idee obu naszych wodzów epoki wyzwolenia, obecnie przez nas przeżywanej zostają zrealizowane w całej pełni. Sjonizm już nie jest obecnie wyśmiewany, lecz jest — a w tem już są wszyscy zgodni — jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej. Role się zamieniły. Wyśmiewaną jest obecnie asymilacja. Dziś nawet asymilant z przekonania — o ile gdzieś znajduje się jeszcze taki niepoprawny fantasta — wstydzi się przyznać do asymilacji jako programu. Obawia się bowiem, że go wyśmieją. Dziś asymilanci chowają się pod maską „bezpartyjności", byle tylko nie wypowiedzieć słowa „asymilacja".

Przezwyciężono również apatję. Od kilku miesięcy nowe pokolenie Hasmonejczyków toczy zażartą walkę z niebezpiecznemi arabskiemi bandami terorystycznemi w Palestynie i bohatersko broni młodej żydowskiej siedziby narodowej. Z podziwem cały świat kulturalny przypatruje się walce naszych młodych bohaterów, którzy swą krwią piszą nowe rozdziały w historji żydowskiej — rozdziały, które honor żydowski okrywać będą tą samą chwałą, jak rozdziały o Makabeuszach. Również w golusie Kiszyniew już nie jest możliwy. Również w golusie nie jesteśmy już bezbronnemi owcami.

Dusze naszych wielkich wodzów, duch Herzla i Bialika, które unoszą się dziś nad narodem żydowskim i ich wzniosłe idee — zwycięzyły. Przy świetle wielkiej łuny narodowej przez nich zapalonej, nadal kroczymy ku zupełnemu wyzwoleniu narodu żydowskiego i ku wolnej żydowskiej Erec Izrael.

Komisja Wyborcza
Gminy Wyzn. Zyd. w Tarnowie
dla wyboru Rady i Zarządu Gminy

L. 1245/36/9 Tarnów, 10 VII 1936

Obwieszczenie

Komisja Wyborcza Gminy Wyzn. Żyd. w Tarnowie dla wyboru Rady i Zarządu Gminy podaje niniejszem do wiadomości publicznej na zasadzie §§ 21 i 23 Rozp. Min. Wyzn. Rel. i Oświec. Publ. z dnia 24 X 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 75 1930, poz. 592), że

spisy wyborców

uprawnionych do głosowania

na członków Rady Gminy Wyzn. Żydowskiej w Tarnowie

będą wyłożone do wglądu dla członków Gminy w lokalu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie przy ul. Nowej 10, I p. w okresie od 12 do 20 lipca 1936 włącznie (nie wliczając w ten okres soboty) w godzinach od 8 mej do 20-tej.

W ciągu tego czasu uprawnieni do głosowania członkowie Gminy mogą wnosić reklamacje, dotyczące zarówno umieszczenia, jak i opuszczenia osób w spisie.

Zaznacza się, że tylko osoby, wciągnięte do spisu będą mogły brać udział w wyborach i że po upływie oznaczonego terminu reklamacje nie będą uwzględnione.

Komisja Wyborcza Gminy Wyzn. Żyd. w Tarnowie
dla wyboru Rady i Zarządu Gminy
Dr Mieczysław Menderer
przewodniczący

Dr. I. SCHWARZBART

Troska, co szuka ocalenia...

Światowy Kongres Żydowski ma zebrać się w Genewie 8 sierpnia br. Jego celem jest wybór reprezentacji narodu żydowskiego dla spełnienia pewnych określonych zadań na froncie obrony społeczeństwa naszego, osaczonego z wszystkich stron. Do zadań, które wziąć ma na swoje barki wspomniana reprezentacja należą:

1) Obrona narodowego i obywatelskiego równouprawnienia Żydów.

2) Walka przeciwko antysemityzmowi.

3) Stworzenie podstaw dla zorganizowanej samopomocy ekonomicznej.

4) Współudział w odbudowie żydowskiej Palestyny.

5) Ustalenie podstaw i możliwości żydowskiej polityki emigracyjnej i kolonizacyjnej.

6) Stworzenie funduszu ludowego dla przeprowadzenia powyższych zadań.

Z zadań powyższych widać, że Kongres zasięgiem swoich spraw wiąże się ściśle z obecną sytuacją narodu żydowskiego i szuka dla tej sytuacji konstruktywnego ratunku.

Kongres jest próbą zespolenia całego społeczeństwa żydowskiego na zasadzie łączności narodowej z wykluczeniem momentów partyjnych. Ponieważ zagadnienia stosunku do religji, jakoteż łączące się z niem — zagadnienia kultury stanowią przedmiot pewnego rodzaju wewnętrznego „Kulturkampfu" w społeczeństwie żydowskiem, przeto te zagadnienia są z obrad Kongresu wyłączone.

Swiatowy Kongres Żydowski stanie się wkrótce faktem. Cała dyskusja nad pytaniem, czy Kongres jest potrzebny i celowy, jest obecnie praktycznie bezprzedmiotową. Kongres bowiem się odbędzie.

Nie mniej jednak pragnę tu jeszcze raz rozważyć dwa momenty:

Powiadają jedni, że Kongres jest zbyteczny, bo Kongres sjonistyczny może i powinien spełnić także zadania, które wytyczył sobie Żydowski Kongres. Przez poparcie Żydowskiego Kongresu Światowego – powiadają, Organizacja sjonistyczna stwarza sobie niepotrzebną konkurencję. Powstaje szkodliwa dwutorowość.

Zarzut ten załatwił autorytatywnie XIX Kongres sjonistyczny w Lucernie. Kongres ten uchwalił w odnośnej rezolucji:

„XIX Kongres sjonistyczny przyjmuje do wiadomości starania zmierzające do zorganizowania Żydowskiego Kongresu Swiatowego, którego zwołanie w bliskiej przyszłości uważa za konieczne i **wzywa sjonistów i grupy sjonistyczne, by wzięły udział w Żydowskim Kongresie Swiatowym i w jego przygotowaniach".**

Kongres sjonistyczny, najwyższa instancja ruchu rozstrzygnął zatem oficjalnie dyskusję w tej mierze. Uchwała jego obowiązuje.

Powiadają drudzy: sukces Zydowskiego Kongresu Swiatowego jest wątpliwy. Na to odpowiedziano już w setkach artykułów i w niezliczonej ilości konferencyj. Sukces Kongresu t. zn. spełnienie jego zadań zależy w lwiej części od samego narodu żydowskiego. Swiat traktuje nas jako całość. Swiat traktuje dziś zagadnienie żydowskie jako międzynarodowe. Nic nam nie pomoże, jeśli części naszego społeczeństwa chowają głowę do piasku i sądzą, że przez unikanie solidarnej samopomocy i wspólnej reprezentacji zażegnamy lub złagodzimy fale antysemityzmu lub akcję wrogów naszych. Przeciwnie. Słabość naszego wewnętrznego frontu, bezsilność nasza, beztroska o los całości — ośmielają wrogów naszych, a nadomiar podważają respekt wobec nas. Narody mają respekt tylko wobec takiego narodu, który sam sobie pomaga. Ponadto właśnie zorganizowany naród, reprezentowany przez wspólną reprezentację łatwiej i skuteczniej może znaleźć drogę porozumienia się nawet z przeciwnikami naszymi. Tylko na tej drodze nieodpowiedzialne czyny i akcje poszczególnych części narodu żydowskiego mogą być usunięte. Antysemityzm jest w znacznej mierze funkcją naszej słabości. Moralne bowiem źródło antysemityzmu leży w lekceważeniu nas. Cele naszego Kongresu są jasne i otwarte: pragniemy znaleźć, jak każdy inny naród, drogę do zabezpieczenia naszej godności, życia zbiorowego i indywidualnego, naszych praw obywatelskich, pragniemy znaleźć drogę harmonijnej współpracy z narodami.

Swiatowego Kongresu Zydowskiego dotąd nie było, a antysemityzm mimo to doszedł do zenitu.

Oto odpowiedź dla wszystkich sceptyków.

Pierwszy Światowy Kongres Zydowski jest już w drodze. W kilkudziesięciu krajach odbył się już wybór delegatów. Obecnie na ziemiach Polski mają być wybrani względnie wyznaczeni delegaci. Na trzystu delegatów Kongresu na żydostwo w Polsce przypada blisko pięździesięciu delegatów.

Możliwem jest, że pierwszy Żydowski Kongres światowy nie będzie obesłany przez wszystkie ugrupowania żydowskie bez reszty. Ale będzie on z pewnością reprezentował przygniatającą większość narodu żydowskiego. To wystarczy.

Nie zapomnijmy o tem, wśród jakich warunków i sprzeciwów został zwołany i odbył się przed czterdziestu laty pierwszy Kongres sjonistyczny. Nie reprezentował on również całego narodu żydowskiego. Przeciwnie. Reprezentował zaledwie mniejszość. A mimo to promień jego działania stawał się coraz szerszy, a ostatni Kongres sjonistyczny reprezentował już blisko miljon szeklowców. Dzieło zaś, które stworzył ruch sjonistyczny, wrosło tak szeroko i głęboko w świadomość narodu, iż można dziś śmiało twierdzić, iż ma ono dzisiaj radosną aprobatę całego narodu żydowskiego poza „Bundem" i komunistami żydowskimi.

Można się wprawdzie dziwić, że mimo dzisiejszych dramatycznych czasów, niektóre ugrupowania żydowskie z ubocznych, zupełnie nieistotnych motywów, zajęły stanowisko pasywne a częściowo i negatywne wobec żydowskiego Kongresu Swiatowego, ale w ogólnym obrazie ten mankament nie zdoła ani osłabić ani tem mniej unicestwić — samej sprawy. Trudno. W żadnem społeczeństwie nie można atawistycznych hamulców usunąć naraz. I w ruchu sjonistycznym byliśmy świadkami objawu, że pewne części naszego narodu wolały przypatrywać się z boku, jak będziemy pracować, wolały czekać, aż siejba nasza dojrzeje, aby przyjść do gotowego żniwa.

Pierwszy Zydowski Kongres Swiatowy jest wielkim eksperymentem na drodze ciężkiej, dramatycznej, wprost heroicznej walki naszego narodu o godność i życie jednego z najstarszych społeczeństw ludzkich.

Od nas, naszej dojrzałości politycznej, naszej odwagi ale i taktu i rozwagi zależeć będzie jego sukces.

Inni, którzy stoją jeszcze zdala, ci — przemądrzali i ci — sceptycy, przyjdą — później...

Zawsze są tacy wśród wszystkich narodów, co korzystają z dorobku pracy i walki — innych.

Zbliżające się wybory w Polsce winny się stać wyrazem tej wielkiej troski o naszą przyszłość, tej troski, która szuka dróg naszego ocalenia.

Tło polityczne ostatnich zajść w Palestynie

Zajścia w Palestynie, trwające już przeszło 10 tygodni — zaskoczyły nas. Nikt ich nie przeczuwał, ani jiszuw, ani też nasi przywódcy. A nawet w pierwszych dniach zajść przypuszczano, że są to wypadki sporadyczne, niezorganizowane i nie zakrojone na szerszą skalę. Ale obecnie, gdy Arabowie jawnie się zbuntowali przeciw rządowi palestyńskiemu, gdy się okazuje, że mają wielką ilość broni i bomb i że mogą strajkować przez tak długi czas — jasnem się staje, że bunt ten był przygotowany i zorganizowany z góry.

Akcja ta rozpoczęła się — zdaje się — z chwilą, gdy Anglja stanęła na czele akcji sankcyjnej przeciw Włochom. W parlamencie angielskim mówiono nawet wówczas o niebezpieczeństwie wojny między Anglją a Włochami na wypadek zamknięcia kanału Suezkiego dla Włochów. A gdy flota angielska wzmocniła się na Morzu Śródziemnem, we Włoszech zapanowało wielkie zaniepokojenie. To zaniepokojenie Włochów Arabowie spod znaku „Istaklal" wykorzystywali w celu uzyskania decydującego wpływu wśród Arabów. Auni-Bej-Abdul-Hadi stał się osobistością centralną. Abdul-Hadi jest już oddawna znany jako człowiek o odważnych kombinacjach. Owczesny kierownik Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie Hari Sacher zeznał w roku 1929 przed komisją Shawa, że Auni-Abdul-Hadi zaproponował mu podjęcie wspólnej akcji przeciw Anglji, by Palestynę zamienić w państwo samodzielne, rządzone tylko przez Żydów i Arabów. Rzecz jasna, że propozycja ta zmierzała do pozbycia się przedewszystkiem Anglji, a następnie Arabowie pozbyliby się bardzo łatwo i Żydów przy pomocy miljonów Arabów z Palestyny i krajów sąsiednich. Auni-Abdul-Hadi, któremu wówczas nie udało się Żydów wciągnąć w pułapkę, nie zrezygnował jednak ze swego planu. Szuka wciąż potrzebnych sprzymierzeńców, oraz odpowiedniej okazji do zrealizowania swych zamiarów. Ta okazja — zdaje się — miała być wojna włosko-abisyńska.

Obecnie Mussolini zaprzecza wszelkim pogloskom o pomocy Włoch dla Arabów w ich walce przeciw Anglji. Ale do zaprzeczeń tych należy odnosić się z wielką ostrożnością. Oczywiście, że obecnie skoro niebezpieczeństwo wojny między Włochami a Anglją i Francją na Morzu Śródziemnem minęło, skoro sprawa zamknięcia kanału Suezkiego nie jest już aktualna — Włochy nie podburzają Arabów przeciw Żydom i Anglji. Ale w chwili niebezpieczeństwa wojny wszystkie środki są dopuszczalne. Być może, że Włochy dla obrony swych interesów uważały za stosowne posługiwać się wszelkiemi możliwemi środkami, podobnie jak swego czasu Lawrence przygotował bunt Arabów przeciw Turcji. Główną sprężyną w tej kombinacji był Auni Abdul Hamid. Włochy przygotowały też powstanie w Syrji, bo gdyby wybuchła wojna na Morzu Śródziemnem, Francja w myśl umowy musiałaby stanąć po stronie Anglji. Powstanie takie naraziłoby Anglję na niebezpieczeństwo osłabienia swej pozycji na Morzu Śródziemnem, a tem samem droga do Indji byłaby niepewna. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na wypadek wojny Anglji z Włochami, Anglja popierałaby myśl utworzenia legjonów żydowskich, któreby obejmowały dziesiątki tysięcy żołnierzy dla obrony tego ważnego punktu na Morzu Śródziemnem. Nie ulega też wątpliwości, że zwycięstwo w tej wojnie byłoby po stronie Anglji i Francji, a Arabowie ponieśliby sromotną klęskę, ale ludzie tego pokroju co Auni Abdul Hadi nie liczą się z możliwością klęski, lecz z możliwością zwycięstwa. Ryzykują.

Z początku arabskie partje umiarkowane, a m. i. i partja Naszaszibiego sprzeciwiały się połączeniu z Włochami dla wywołania powstania przeciw Anglji. Plan buntu przeciw Anglji wywołał niepokój, szczególnie wśród Arabów chrześcijańskich, którzy obawiali się, że na wypadek ustanowienia samodzielnego rządu muzułmańskiego zostaną oni zdegradowani przez większość muzułmańską do roli obywateli drugiego stopnia. Również Wysoki Komisarz usiłował wpłynąć na stronnictwa umiarkowane, wysuwając projekt Rady Ustawodawczej. Umiarkowani byli z tego projektu zadowoleni, twierdząc, że należy brać to, co się daje i dalej żądać. Ale niepodległościowcy z obozu Auni Abdul Hadi'ego odrzucili ten projekt, a partja Muftiego jakoś kręciła. Parlament angielski sprzeciwił się jednak ustanowieniu Rady Ustawodawczej, wychodząc z założenia, że Rada nietylko nie uspokoi Arabów, lecz raczej rozbudzi ich fantazję wschodnią.

W tym czasie rozpoczęły się skrytobójcze morderstwa na Żydach. Arabowie wszystkich kierunków zaczęli uważać morderców za świętych. Była to próba powstania, które miało wybuchnąć przy nadarzającej się okazji, na wypadek wojny między Anglją a Włochami. Arabowie, którzy wierzyli w tę wojnę — uzbroili masy, szczególnie młodzież za pieniądze, które otrzymali z tajemniczych źródeł. Wojna między Anglją a Włochami jednak nie wybuchła i nie zanosiło się na taką wojnę w najbliższej przyszłości. Ale tymczasem ręka, która wszystko przygotowała, nie mogła się już cofnąć. Szukała sposobu uspokojenia rozgorączkowanych umysłów. Skoro w Syrji powstania nie można było ogłosić, bo nie było wojny między Francją a Włochami — to ogłoszono przynajmniej powszechny strajk. W Syrji, gdzie ludność jest jednolita, strajk taki jest wymownym środkiem politycznym, by nakłonić Francję do pewnych ustępstw. Niewiadomo jeszcze zresztą, jakie będą skutki tego strajku. W każdym razie marzenia „niepodległościowców" pokroju Auni Abdul Hadi'ego o zjednoczonem państwie syryjsko-palestyńskiem są beznadziejne. Francja bowiem obecnie nie postąpi wbrew interesom Anglji, bo pomoc Anglji jest jej potrzebna ze względu na stosunki z Niemcami. Arabowie w Palestynie też nie mieli żadnej okazji do proklamowania powstania przeciw Anglji. Ale podobnie jak w Syrji, tak i w Palestynie podburzeni nie mogli siedzieć bezczynnie. Masy podburzone opanowały podburzających i dlatego wybuchły te zajścia, które trafiły przedewszystkiem w Żydów, mimo, że nie miały żadnych widoków powodzenia.

Można już z całą pewnością stwierdzić, że agitacja Auni Abdul Hadi'ego za zupełną samodzielnością Palestyny poniosła klęskę. Ponieśliśmy przytem dużo ofiar i nie jesteśmy pewni, czy nie poniesiemy dalszych ofiar, ale jiszuw już nie jest zagrożony, jak przed trzema miesiącami. Niebezpieczeństwo już minęło. Musimy się jeszcze bardziej skonsolidować i nabrać siły. Musimy prowadzić ciężką walkę polityczną i rozbudować się gospodarczo. A Zydom na świecie musimy powiedzieć: Nie lękać się i rozpaczać w chwilach ciężkich. Walka jeszcze nie skończona, ale żywimy nadzieję, że z tej walki wyjdziemy jeszcze bardziej wzmocnieni i zbliżymy się coraz bardziej do naszego ideału, o ile tylko potrafimy nastawić nasze czyny ku jednemu celowi.

Żydzi! Wyborcy! Reklamujcie swoje prawo wyborcze do kahału od 12 do 20 bm.

Dr A. CHOMET

Partja czy organizacja narodu

Centralne zagadnienie

Czego nas uczą ostatnie tygodnie rzeczywistości żydowskiej? Oto przekonaliśmy się, że wszystkie założenia ideowe ogólnego sjonizmu mają swą głęboką podstawę w codziennych przejawach życia żydowskiego tak w golusie jak i w Erec Izrael.

Prymat interesu narodowego, solidarność wszystkich klas, warstw i stanów w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, w obronie przed wspólnym wrogiem, w dążności do odbudowy własnego domu — oto elementarne hasła realizowane przez życie, oto centralne zagadnienie walczącego o nowe jutro żydostwa.

Nie łudźmy się. Ciężka walka w golusie jak i w Erec niweluje i zaciera wszelkie różnice partyjne i frakcyjne. Szczególnie w ruchu sjonistycznym odbywa się teraz proces łączenia i skupiania się, choć jeszcze tu i ówdzie pewną dezorjentację w sporach wprowadzają odmienne znaczenia, które nadajemy tym samym wyrazom.

Ogólny sjonizm nie był nigdy programem partyjnym. Ogólny sjonizm był ani maamin żywego narodu — pojętego jako całość, jako zespolenie wszystkich jego grup i klas. Ogólny sjonizm — to podstawowe tezy konstytucji narodu, który tworzy i ugruntowuje własną państwowość na własnej Ziemi.

I te zasady ogólno-sjonistyczne realizują się dziś w życiu żydowskiem. Imponującą wprost jest jednomyślność jiszuwu, która powstała bez konferencyj, bez uchwał i rezolucyj.

Jednomyślność, która zadecydowała o przyszłości naszego dzieła palestyńskiego. Jednomyślność może nie formalna, ale faktyczna, wynikająca z głębokiego umiłowania i przywiązania do Erec Izrael i podyktowana wielką odpowiedzialnością za losy jiszuwu i narodu.

Stworzyć warunki dla stałej jednomyślności w sprawach zasadniczych, w sprawach dotyczących całego narodu, całego kompleksu zadań w wielkim procesie Odrodzenia i Odbudowy — oto centralne zagadnienie, któremu winien poświęcić się ogólny sjonizm.

Spór o orjentacje

Ta jednomyślność, która obejmuje dziś wszystkie warstwy jiszuwu i promieniuje na całe życie golusowe, nie jest jeszcze wyrazem jednolitości przekonań. Głębokie przeciwieństwa wewnętrzne zostały tylko zawieszone, a zbliżenie wczoraj dopiero zwalczających się grup wynika raczej z oportunizmu wobec okoliczności. Różnice się zacierają, ale jeszcze się nie zatarły. Zbliżenie nie jest rzeczywiste.

Gdy tylko wróci atmosfera spokoju zewnętrznego — a odżyją wszystkie spory partyjno-polityczne, które wypełniają życie. Dziś do jednomyślności zmuszają okoliczności, zdrowy instynkt narodu, który w obliczu niebezpieczeństwa łączy i zbliża.

Ale historja naszych cierpień uczy nas, że nasz instynkt narodowy zdrowym jest tylko, gdy nam jest źle. Jak więc budować podstawy dla stałej jednomyślności, która jest konieczną dla pełnej realizacji sjonizmu? Cóż uczynić, by ta jednomyślność nie była tylko formalną? Nasze spory wewnętrzne są często sporami o orjentacje. Jedni orjentują się na lewo, drudzy na prawo. Przyjmuje się gotowe obce formuły i do nich chce się przystosować nasze życie żydowskie, podlegające zupełnie innym prawidłom socjalno-społecznym. Stąd tak częsta rozbieżność między ideologją a rzeczywistością — między programem a życiem. W walce bowiem, którą prowadzi z życiem obca życiu ideologja — zawsze zwycięża życie.

Wykazała to dobitnie obecna rzeczywistość nasza w Erec Izrael. Oto np. rewizjoniści, którzy wpajali w młodzież betarową hasła zaczerpnięte z historji walecznej Masady, poskramiają teraz gorące umysły tej młodzieży swojej w Erec, bo w poczuciu pełnej odpowiedzialności za losy Dzieła palestyńskiego — rozumieją, że na nierozważne i nieodpowiedzialne wystąpienie choćby małej tylko części jiszuwu czekają nietylko agenci arabscy, ale i „broniący" nas rząd palestyński.

Jiszuw jest pod tym względem jednomyślny — nie da się sprowokować, choć zgrzyta zębami, choć rwie się do zemsty. Życie zmusiło rewizjonistów do zajęcia stanowiska, będącego odpowiednikiem raczej wielkiej odpowiedzialności wobec narodu i jego przyszłości, aniżeli ich programu partyjnego. Ale co będzie, gdy minie niebezpieczeństwo?

Albo sprawa legjonu. Gdy sjonista wypowiedział słowo — legjon żydowski — obrzucono go z pewnych stron stekiem obelżywych przezwisk. Kto mówił o legjonie w Erec Israel był faszystą. Kto mówił o jawnej samoobronie żydowskiej w Erec — był wrogiem klasy robotniczej, był militarystą. Bo to było modne — bo był czas, że w Europie dyskutowano pod patronatem drugiej i trzeciej międzynarodówki o rozbrojeniu — choć poszczególne rządy z rządem sowieckim na czele wydawały miljardy na zbrojenia. Bo to była orjentacja na pacyfizm — źle pojęty i nas wogóle się nie tyczący. Mydlono sobie i nam oczy rzekomą solidarnością robotników arabskich i żydowskich — a w rzeczywistości arabski robotnik okazał się największym naszym wrogiem. Teraz już wszyscy wołają o milicję żydowską, o policję żydowską, o jawną żydowską samoobronę — i pod tym względem niema w zasadzie różnic w jiszuwie, choć niektórzy zapominają, że głównie chodzi o właściwą treść i sens całego zagadnienia naszej obrony w Erec Israel a nie o nazwę, o słowo. Poszły w kąt orjentacje — a zwyciężyło życie. Życie nakazuje panować nad nerwami nawet wtedy, kiedy Arabowie strzelają do robotników żydowskich, którzy prosili o szklankę wody i od których otrzymali tę wodę dla ugaszenia pragnienia. Życie też przekonało rządzący teraz obóz robotniczy, że bez silnej podstawy politycznej, bez własnej siły obronnej, co jedni nazywają policją, a drudzy legjonem żydowskim — wszystkie nasze zdobycze w Erec Izrael, cała nasza żmudna i ofiarna praca odbudowawcza zależną jest od kolonjalnej biurokracji angielskiej, która z flegmą od trzech już miesięcy donosi o niszczeniu i paleniu naszego najdroższego, krwią i potem naszym okupionego dobytku w Erec Israel.

Oba powyższe przejawy naszego życia w Erec Izrael wskazują na abstrakcyjność sporów w obozie sjonistycznym, wskazują na to, że brak u nas tej siły, któraby potrafiła unieszkodliwić obce życiu naszemu ideologje nietylko w czasach nieszczęść i klęsk — któraby wyprowadziła cały ruch sjonistyczny na drogę uzgodnionego programu realizacyjnego.

Przyczyny nieporozumienia

Dziś jiszuw jest zgodny. W obliczu niebezpieczeństwa akcja obronna usuwa w kąt wszystkie inne problemy. Ale te problemy istnieją nadal i czekają na rozwiązanie.

I jeżeli nam się zdawało, że na samych szczytach przeciwieństw krwawe wypadki ostatnich tygodni sprowadzą zmianę poglądów, szersze i bardziej narodowe nastawienie do żywotnych problemów odbudowawczych — to pod tym względem odnośne sfery mało albo niczego się nie nauczyły. Zwalczalismy zawsze klasowe nastawienie poszczególnych grup społecznych w Erec. Hasła o konieczności budowania i tworzenia nowych wartości narodowych na zasadach harmonji społecznej nie są dla nas frazesami. Trudności piętrzące się na drodze do realizacji tych haseł są zarazem trudnościami, na jakie natrafia ogólny sjonizm w swych dążeniach do konsolidacji i koncentracji sił. A obecnie po 11 tygodniach bohaterskich zmagań jiszuwu te hasła wysuwają się w procesie odbudowawczym na czoło zagadnień, od których realizacji zależy siła i odporność jiszuwu, który musi być zwarty, zjednoczony i skonsolidowany nietylko w okresach walk z wrogiem zewnętrznym. Bo cóż widzimy w Erec Israel — mimo tych nauk, które tyle krwi i mienia już dotychczas nas kosztują?

Jak się zachowują niektóre sfery pardesanów? Za swój egoizm klasowy, za brak patrjotyzmu i zrozumienia interesu narodowego drogo zapłacili. Arabscy strażnicy i robotnicy zatrudnieni w pardesach żydowskich wskazują bandytom i podpalaczom arabskim drogę do ogrodów, wskazują żydowskie pola, żydowskie winnice — jako cel niszczenia i palenia. I jak w r. 1929 żydowscy pardesanie wezwali strażników żydowskich w miejsce arabskich, tak i teraz musieli uczynić to samo. Gdy jednak obecnie szomrzy żydowscy żądali, by im zapewnionio pracę conajmniej na jeden rok — żądanie to zostało odrzucone i wrócili Arabowie, by pilnować żydowskich ogrodów. I dopiero — jak czytamy w jednej z ostatnich korespondencji z Palestyny („Nowy Dziennik" z 5 bm.) — angielski kapitan, stacjonowany z wojskiem w Cheder ze zażądał usunięcia Arabów z pardesów, gdyż w przeciwnym wypadku odmawiał odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo. I wrócili szomrzy żydowscy.

Interes klasowy zaślepia, zamyka oczy na elementarne podstawy naszego życia zbiorowego, doprowadza do zapoznania najistotniejszych elementów koniecznych dla stworzenia fundamentów pod własną państwowość w Erec Israel — bo czemże jest Chedera — jeżeli otoczona jest osiedlami arabskich robotników, arabskich strażników — gniazdami wrogów czyhających tylko na dogodny moment do podpalenia i zniszczenia mienia i pracy żydowskiej! I ileż to jeszcze pracy trzeba, by worać się głęboko w jaźń żydowskich pardesanów — by uświadomić im prawdę ogólno-sjonistyczną, że egoizm klasowy podkopuje i podcina całe dzieło palestyńskie.

Niebezpieczeństwo grozi nie tylko od strony pardesanów. Krwawe zajścia ostatnie nie nauczyły niczego także i tych, którzy apoteozują egoizm klasowy z innego, przeciwnego punktu widzenia.

„Haszomer Hacair" niczego się nie nauczył. Jakież są jego troski obecnie? Jakie wyciąga konsekwencje z dni próby? Oto w „dniach próby" „Haszomer Hacair", awangarda marksowskiej elity w Erec Izrael przekonuje nas, że „dzieło sjonistyczne i społeczeństwo socjalistyczne dwunarodowe w Erec powstanie tylko poprzez solidarność mas pracujących żydowskich i arabskich! Przez wmocnienie „irgun meszutaf" złamiemy zapędy rządu i szowinizmu efendich, postąpimy naprzód ku Erec jako schronisku dla większości narodu żyd. i społeczeństwu socjalistycznemu obu narodów" — tak czytamy w organie „Haszomru Hacair" — (Zew młodych z czerwca 1936).

Jedność narodowa? To frazes — to wymysł burżuazyjno imperjalistyczny. Precz ze Smilańskim — bo to plantator żydowski sprzeniewierzający się pracy żydowskiej — niech żyje „irgun meszutaf" — bliższym jest nam felach arabski — niż pracodawca żydowski! I czego nas jeszcze nie uczy „Haszomer Hacair" w „dniach próby"? Przestrzega nas przed „izolacją narodową" — przed niebezpieczeństwem rewizjonistycznem, przed szowinizmem obu narodów i w wspólnej organizacji felacha z robotnikiem żydowskim widzi jedyne zbawienie... bo dla sjonistów z „Haszomer Hacair" celem głównym jest stworzenie solidarnego frontu z pracującemi masami arabskiemi jako podstawa dla stworzenia społeczeństwa socjalistycznego obu narodów.

A „Haszomer Hacair" nie rzuca słów daremnie. Młodzież z Haszomru Hacair realizuje konsekwentnie swoje hasła i jej wpływ na żydowskie masy robotnicze w Erec Israel jest wielki. Ta mentalność, to nastawienie do problemów społecznych, to podkreślanie klasowego charakteru dążeń socjalnych robotników żydowskich w Erec Israel — toruje sobie coraz szerszą drogę w kołach robotniczych.

I choć kierownicze sfery Mapaju i Histadrut Haowdim są przejęte odpowiedzialnością narodową i starają się utrzymać równowagę między tendencjami klasowemi a misją ogólno-narodową ciążącą na robotnikach żydowskich w Erec — to jednak doły są bardziej dostępne dla radykalnych haseł Haszomru Hacair czy zbliżonej Poalej Sjon lewicy.

I tu leży źródło wszystkich naszych sporów i nieporozumień. Stąd pochodzą różnice już nie taktyczno-polityczne — ale mające podłoże ideologiczne, wynikające z odmiennego zrozumienia celu sjonizmu. Znajdujemy się jakby w jednym gmachu, który każdy chce zużyć dla innych celów. Prawda — że dziś — gdy gmachowi grozi niebezpieczeństwo z zewnątrz — ustały walki wewnętrzne — ale istota sporu wewnętrznego nie została usunięta. Bo my budujemy gmach dla całego narodu żydowskiego, bo my kładziemy fundamenty pod własną państwowość żydowską — a nie chcemy tworzyć w Erec Israel „schroniska" — ani „społeczeństwa socjalistycznego obu narodów" — ani nie marzymy o „masowem wyzwoleniu społecznem na wielkiej drodze imperjalnej od Londynu poprzez bazy strategiczne na Morzu Śródziemnem aż do Kalkuty". (Zew Młodych Nr. 2 z czerwca 1936)

Od słów do czynu

Tworzymy w Erec Izrael najszersze podstawy dla gospodarki narodowej a nie klasowej. Nie odbudujemy państwowości naszej w Erec przez gloryfikowanie solidarności arabsko żydowskiej, ani w ujęciu pardesanów, ani w zrozumieniu lewicowych fantastów o „irgunie meszutaf".

Porozumienie z Arabami musi nastąpić poprzez uznanie naszych praw do Erec Izrael i ostatecznego celu sjonizmu, a wówczas i Arabowie mogą razem z nami pracować nad rozwojem kraju praojców naszych i korzystać z owoców naszej pracy i naszych ofiar. To nie jest szowinizm — to jest tylko zdrowy instynkt narodowy, a kto marzy i dąży do stworzenia w Erec Izrael „schroniska" dla Żydów i do „dwunarodowego społeczeństwa socjalistycznego" ten nie jest sjonistą.

Podkreślamy zawsze: wszelkie zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne nie mogą być roz-

strzygane w oderwaniu od naszego fundamentalnego problemu, jakim jest stworzenie własnej państwowości żydowskiej w Erec Izrael.

Ogólny sjonizm wprowadza właśnie konieczną równowagę między wszystkie te problemy, bo trudno wybrać jeden tylko z tych problemów i usiłować go rozwiązać. Ogólny sjonizm ma swą siłą i wagą decydować o ogólno-narodowym kierunku naszej pracy odbudowawczej.

Ogólny sjonizm musi w tym tylko kierunku ciążyć i działać, ale dlatego też musi mieć siłę i wagę. Źle rozumieją ogólny sjonizm ci, którzy sądzą, że misją ogólnego sjonizmu jest spełniać rolę wahadła zegarowego, poruszającego się raz w prawą, raz w lewą stronę, by utrzymać organizm zegarowy w ruchu. Sjonizm to nie tylko ruch, organizacja. Ruch, organizacja to tylko środki dla realizacji sjonizmu.

Ciągle naprzód, ciągle powiększać wysiłki nasze, przyspieszać tempo odbudowy Erec Izrael — oto zadania ruchu — oto cel organizacji sjonistycznej. Ogólny sjonizm nie może więc być wahadłem. Musi dążyć do jednego, jasno wytkniętego celu — utrzymać kierunek ogólno-narodowy w dziele odbudowy.

Jak ogólny sjonizm może stać się siłą? Wiele już o tem pisano i mówiono. Wiele już stworzono formacyj i związków dla skoncentrowania ogólnego sjonizmu w ramach organizacji jednolitej pod względem światopoglądowym. I pod tym względem wszyscy jesteśmy zgodni: ogólny sjonizm musi przejść od słów do czynów. Wołamy wszyscy o twórczą pracę, planową i systematyczną. I dlatego wołamy o konsolidację organizacyjną Związku światowego ogólnych sjonistów. Niestety są jeszcze tacy, którzy na wszystko się godzą — akceptują wszystkie założenia ogólnego sjonizmu, tylko nie dopuszczają do aktywności ogólno-sjonistycznej. Wystarczy przecież głosić hasła, a czynić to, co dyktują inni, którzy w drodze do realizacji swych haseł nie liczą się z żadnemi przeszkodami. Ci ogólni sjoniści nie rozumieją, że tworzyć — to znaczy powoływać do życia to, czego jeszcze niema.

Jeżeli powołaliśmy do życia organizację światową ogólnych sjonistów z ideową podbudową, bo opartą na skrystalizowanym światopoglądzie ogólnosjonistycznym — to ta organizacja musi żyć i działać, bo inaczej jest bezwartościową, ociążałą machiną.

Mylą się również ci, którzy głoszą, że organizacja ogólno-sjonistyczna, mająca swoje ściśle określone cele — jest organizacją narodu. Organizacją całego narodu może być tylko państwo. A ogólny sjonizm jest tylko wyrazem dążeń całego narodu. Organizacja ogólno-sjonistyczna reprezentuje tylko interesy całego narodu. Ale przysłaniać własną bezradność i bezprogramowość argumentem, że ogólny sjonizm jest organizacją narodu i że wszystko, co się czyni dla realizacji ogólnego sjonizmu jest naśladownictwem partyj czy frakcyj — znaczy ideologię ogólno-sjonistyczną zamienić na czczą frazeologję.

Nazwa jest obojętną. Partja czy organizacja — czy inne jakieś określenie dla zbiorowości sjonistów złączonych wspólną ideologją — konsekwencje są jednakowe. Dla tych konsekwencyj nie wyrzekniemy się prawdy ogólno-sjonistycznej. Nie obawiamy się, że napiętnuje się nas jako „partję", bo służymy idei wielkiej i świętej, którą chcemy realizować. I jeżeli nas — ogólnych sjonistów, aktywnych, przechodzących od słów do czynu — nazwie się „partją" dlatego, że mamy wytkniętą drogę, że konsekwentnie dążymy do swego celu — to niechaj to nas nie odstraszy i nie zniechęca, bo nasz światopogląd, nasza „partja" służy całemu narodowi, wszystkim jego klasom i stanom, bo nasze wysiłki zmierzają do tego, by zlikwidować organizację sjonistyczną, by stworzyć faktyczną organizację całego narodu żydowskiego — państwo żydowskie w Erec Israel.

לרגלי מותו של ה׳ **חיים פרידמן** מביע אני את השתתפותי העמוקה בצערם הגדול של הוריו ושל ההסתדרות התאחדות בטרנוב

יחיאל ענגל

Wobec ciężkiej sytuacji

Jedynasty tydzień niepokojów w Palestynie dobiega końca. Nasilenie tych niepokojów dotąd nie zmalało, jakkolwiek reakcja władzy mandatowej przeciwko niepokojom arabskim w ostatnich dwu tygodniach wzmogła się znacznie. Pod względem politycznym przeżywamy obecnie może najcięższy okres od początku niepokojów.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej pracuje z wielkiem natężeniem. Ostatnia dyskusja w Izbie posłów była bezsprzecznie politycznym sukcesem kierownictwa naszego ruchu.

Jeśli mimo to dziś mówimy o zaostrzeniu się sytuacji, to czynimy to z następujących powodów.

1) Propaganda arabska na terenie londyńskim wzmogła się w ostatnich czasach. Pracuje ona w spsób zorganizowany, a wyrazem tego jest zwiększona ilość głosów prasy angielskiej, zajmujących stanowisko proarabskie.

2) Konferencja delegacji arabskiej w Londynie z grupą posłów angielskich.

3) W ulotkach, które wojsko angielskie rozrzucało ostatnio z aeroplanów po wsiach arabskich, rząd mandatowy przyrzeka Arabom, że na wypadek zaprzestania pomocy dla terorystów — komisja królewska zajmie się sprawą zbadania imigracji żydowskiej i warunków zakupna ziemi przez Żydów.

4) Rząd mandatowy toleruje manifestacje arabskie w kraju, w szczególności demonstracyjne pogrzeby zabitych Arabów, podczas gdy pogrzeby żydowskich ofiar odbyć się muszą w cichości i w godzinach, gdy ruch uliczny jest zakazany.

5) Rząd mandatowy cofnął i tak już drobną subwencję dla uchodców żydowskich z Jaffy, przebywających w Tel Awiwie.

6) Rząd mandatowy zajął narazie negatywne stanowisko wobec żądań odszkodowania dla ofiar niepokojów.

7) Rząd mandatowy dotąd nie uznał strejku za nielegalny.

To są symptomy wskazujące na trudności naszej obecnej sytuacji politycznej. Jeśli do tego dodamy, że rząd mandatowy mimo wszystko prowadzi rozmowy z muftim, to mieć będziemy dostateczny powód do niezwykle wytężonej czujności.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej rozwija w tej sytuacji niezwykle energiczną działalność, niemniej jednak nie można przeoczyć, że przeżywamy obecnie okres koncentrycznej ofenzywy politycznej ze strony Arabów.

Walka jest ciężką. Wierzymy, że zwyciężymy. Solidarność narodu żydowskiego w tej chwili jest nieodzowna.

Spectator

Z regulaminu wyborczego do kahału

Spisy wyborców

Spisy wyborców mają być wyłożone w lokalu zarządu gminy w miejscu dostępnem dla wszystkich na przeciąg 8 dni w czasie od 8—20 godziny, nie wliczając w ten okres dni sobotnich i świątecznych wyznania żydowskiego. O miejscu wyłożenia spisu wyborców i o terminie reklamacji zawiadomi komisja wyborcza członków gminy przez odpowiednie ogłoszenia, w których zaznaczyć należy, że w wyborach mogą brać udział tylko osoby wciągnięte do spisów, tudzież, że po upływie terminu, reklamacje nie będą uwzględniane. Regulamin nie przewiduje sposobu, w jaki należy zgłosić reklamację; należy przyjąć, że zgłoszenie może nastąpić ustnie i pisemnie i że wnoszący reklamację ma naprowadzić okoliczności i dowody, na jakich zarzuty swe opiera.

Komisja reklamacyjna

Wedle § 25 reg. zostaje powołaną do życia komisja reklamacyjna, wyłoniona z grona komisji wyborczej i składa się z połowy ilości członków komisji wyborczej. Skład komisji reklamacyjnej podlega także zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą. Komisja reklamacyjna rozpatruje i rozstrzyga reklamacje zwykłą większością głosów w obecności więcej niż połowy członków. Zapadłą decyzję doręczyć należy stronie interesowanej pisemnie najpóźniej w ciągu 8 dni po upływie terminu oznaczonego do składania reklamacji. Od zapadłej decyzji służy interesowanym zażalenie do miejscowej władzy nadzorczej za pośrednictwem komisji wyborczej w terminie 8-dniowym.

Ustalenie spisu wyborców

Po upływie terminu reklamacji winna komisja wyborcza na wyłożonym do przeglądu egzemplarzu potwierdzić zachowanie wymaganych przez regulamin formalności, a w szczególności poświadczyć, że spis był wyłożony przez 8 dni i że członków gminy powiadomiono o wyłożeniu. Jeśli do komisji wyborczej nie wpłynęła żadna reklamacja lub nie wniesiono żadnych zażaleń przeciw decyzji reklamacyjnej, zaświadcza komisja wyborcza sama na spisie jego ustalenie. Zaświadczenia tego dokonuje przewodniczący komisji i przynajmniej 4 jej członków. W razie istnienia zażaleń przesyła komisja wyborcza akty wraz ze spisem wyborców władzy nadzorczej miejscowej, która po rozstrzygnięciu zażaleń zamieszcza na spisie odnośne zaświadczenie. Po ustaleniu spisu wyborców nie mogą być w nim dokonywane żadne zmiany, uzupełnienia lub przekreślenia i stanowi spis ten podstawę wyborów.

Przedstawienie listy kandydatów

Wybory do kahału odbywają się — jak wiadomo — na listy kandydatów, a nie na poszczególne osoby. Zgłoszenie list musi wyprzedzić wezwanie komisji wyborczej, skierowane do członków gminy, by w ciągu 5-ciu dni przedstawili listy kandydatów na członków zarządu i ich zastępców w gminach mniejszych, a na członków rady i ich zastępców w gminach większych. Do przedłożenia ważnej listy kandydatów potrzebnem jest podpisanie jej w gminach mniejszych przez 15 członków, posiadających czynne prawo wyborcze, a w gminach wielkich przez 50 takich członków. Podpisywanie listy kandydatów przez osoby figurujące na tych listach, jako kandydaci, nie jest dopuszczalne. (O. N. T. z 18. XII. 1931 L. 2164/29). Wyborcy wolno podpisywać tylko jedną listę. Na liście należy wymienić osobę, która ma fungować jako jej mąż zaufania. W razie braku takiej wskazówki należy uważać za męża zaufania pierwszego z podpisanych, a za jego zastępcę drugiego. Kandydatów należy dokładnie określić przez podanie imienia, nazwiska, wieku, zatrudnienia, miejsca zamieszkania i oznaczyć ich kolejnemi numerami. Z listą kandydatów należy równocześnie przedłożyć własnoręcznie podpisane oświadczenie kandydata „że wedle swej najlepszej wiedzy posiada prawo wyborcze i zgadza się, by go wpisano na listę kandydatów, wreszcie, że w razie wyboru mandat przyjmie". Dozwolone jest wspólne oświadczenie takiej zgody kandydatów z dodatkiem, że godzą się na przyjęcie mandatu wedle kolejności następstwa listy. Po złożeniu oświadczenia cofnięcie zgody kandydatów jest bez znaczenia.

Połączenie list

Regulamin dopuszcza połączenie kilku list z tym skutkiem, że uważa się je wobec innych za jedną listę z uprawnieniami przewidzianemi w § 57. Na takie połączenie list muszą wyrazić zgodę wszyscy członkowie na listach podpisani i umieścić pod tem oświadczeniem własnoręczny podpis. Połączenie takie jest dopuszczalne najpóźniej na 5 dni przed wyborami. Mimo połączenia ma komisja wyborcza w sprawie danej listy zwracać się do jej męża zaufania, gdyż skutki połączenia objawiają się dopiero przy głosowaniu.

Sprawdzanie list

Listy kandydatów złożone w przepisanym terminie winna komisja zaraz zbadać, czy odpowiadają przepisanym przez regulamin warunkom, a w szczególności czy kandydatowi służy bierne prawo wyborcze. O wyniku zawiadomi ona zaraz pisemnie męża zaufania nawet w wypadku, gdy uzna, że lista posiada wszelkie przewidziane przez regulamin wymogi. Przeciw decyzji komisji wyborczej służy zażalenie w terminie 8 dniowym od dnia jej doręczenia licząc do miejscowej władzy nadzorczej. Komisja wyborcza ma złożone listy kandydatów po myśli § 41 reg. uporządkować i zaopatrzyć w liczby porządkowe czyli kolejne numery, a uczynić to ma „w miarę ich składania". Następnie ma komisja wyborcza nie później jednak jak na 3 dni przed dniem wyborów, ogłosić listy kandydatów przy zapodaniu ewentualnego zgłoszonego połączenia list i wyjaśnieniu „znaczenia list i ich połączenia".

Ogłoszenie dnia wyborów

Jakkolwiek dzień wyborów został już przez władzę ogłoszony, niemniej jednak winna komisja wyborcza na tydzień przed oznaczonym terminem wyborów poddać dzień wyborów do publicznej wiadomości. W ogłoszeniu należy również wymienić miejsce wyborów i ilość członków rady względnie zarządu oraz zastępców, jaką należy wybrać. W ogłoszeniu należy zarazem przypomnieć wyborcom o uprawnieniu komisji wyborczej do wylegitymowania wyborców i obowiązku zaopatrzenia się w odpowiednie dokumenty legitymacyjne. Wybory mają się odbyć w ciągu jednego dnia i trwać od godziny 8-mej do 20-tej.

Ze sportu

Mistrzosiwa juniorów

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się w Tarnowie mistrzostwa juniorów. Do udziału w mistrzostwach zgłosiło się 5 drużyn: Jutrzenka, Łączność, Samson, Tarnovia i ŻMS.

W pierwszym tygodniu osiągnięto następujące wyniki:

Samson — Jutrzenka 2:1 (2:0)

Rozmokłe od deszczu boisko Jutrzenki oraz ciężka piłka, sprawiały wiele trudności obydwu zespołom. Silniejsza fizycznie drużyna Samson miała prawie przez cały czas zawodów znaczną przewagę w polu, której nie zdołała jednak należycie uwydatnić, spowodu braku dobrych strzelców w ataku.

Bramki dla Samsonu uzyskali: Kornreich i Schacher.

Sędziował członek Jutrzenki p. Szyja Honig, spowodu nieprzybycia sędziego związkowego.

Tarnovia — Ż. M. S. 8:0

Wysokocyfrowe zwycięstwo juniorów Tarnovii, którzy pod każdym względem górowali nad swym przeciwnikiem.

Na wyróżnienie zasłużył Szawica.

Sędzia p. Kulczyk.

Zawody o mistrzostwo kl. C

Łączność — Leliwa 5:3 (3:1)

Drużyna Łączności odniosła zasłużone zwycięstwo nad Leliwą, która szczególnie w linji ataku znacznie jej ustępowała.

Ge-Be

SAMUEL EPSTEIN (Tel-Awiw)

Polityczna i zawodowa działalność org. robotniczych w Erec Izrael

(O zadaniach Irgunu robotników ogólno-sjonistycznych w Palestynie)

Prawo do pracy

Prawo do pracy — oto hasło i żądanie, jakie wysuwają przy różnych okazjach grupy robotnicze, istniejące poza Histadrut Haowdim Haklalit. Prawo do pracy również dla tych, którzy do Histadrutu nie należą. Sprawa ta bowiem stanowi płaszczyznę tarć między Histadrutem, a tymi, którzy do Histadrutu nie należą, gdyż Histadrut ma przeważnie z pracodawcami umowy zawierające „demokratyczne“ zastrzeżenie, że pracodawcy są zobowiązani do przyjmowania robotników jedynie za pośrednictwem biura pracy Histadrutu, stwarzając sobie w ten sposób monopol na wszystkie roboty. W tym stanie rzeczy, robotnik nie należący do Histadrutu siłą rzeczy zostaje pozbawiony prawa do pracy. Jeżeli jakiś pracodawca przyjmie robotnika z poza Histadrutu — to jest na to przepisana recepta: strajk, miszmarot, co czasem jest połączone z rękoczynami. Robotnik zaś, który obejmuje pracę „nielegalnie“ zostaje napiętnowany jak przestępca, wróg robotnika, a niekiedy nawet jako wróg Sjonu, łamistrejk i td. Tym otó „przestępcom“ i „łamistrejkom“ nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko domagać się prawa do pracy, wychodząc z założenia, że prawo do pracy ma każdy robotnik w Erec Izrael, **chociaż nie należy do Histadrutu.**

W ostatnich tygodniach zanotowano dwa konflikty między Histadrutem a Irgunem robotników ogólno-sjonistycznych. Jeden w Tel-Awiwie, a drugi w Rechowot. W swych deklaracjach członkowie Irgunu podkreślili głównie żądanie o prawo do pracy. Ale czy rzeczywiście chodzi tylko o prawo do pracy? Czy odrębny Irgun robotników ogólno-sjonistycznych istnieje tylko poto, by poza Histadrutem walczyć o dzień roboczy? Uzyskać pracę i urządzić się — młodzi ogólni sjoniści mogliby o wiele łatwiej i o wiele wygodniej w ramach Histadrutu, która w dziedzinie zawodowej dużo zdziałała, a która zbudowała cały szereg potężnych instytucyj, pożytecznych dla swych członków.

Przyczyny głębsze

Jasnem zatem jest, że nie tylko żądanie i dążenie do uzyskania pracy stanowi podstawę, na której opiera się odrębny byt Irgunu. Tą podstawą nie jest też argument, że większość rządząca w Histadrucie krzywdzi mniejszość — nie wchodząc zresztą w to, czy argument ten jest słuszny czy też nie. Istnieją ku temu przyczyny znacznie głębsze — przyczyny natury politycznej, ideowej i duchowej. W codziennej jednak walce o byt, którą toczyć musi każda zorganizowana społeczność o celach zawodowych — momenty gospodarcze muszą być uwzględnione i dlatego na pierwszy plan wysuwa się żądanie prawa do pracy. Codzienna ta walka jest jednak tak ciężka, że usuwa w cień właściwy cel Irgunu, otacza mgłą właściwe zasady, na których opiera się odrębny byt Irgunu, dla których został stworzony, a dla których chce i musi istnieć.

Nad jedną z tych zasad chcemy się tu zatrzymać, by wyjaśnić niektóre sprawy, niektóre prawdy, jasne i pewne prawdy, które nie mają zastosowania w życiu, ale żyją tylko dzięki sile wpajanej djalektyki i przyjętej terminologji.

Oficjalna terminologja

O przyjętej w życiu społecznem i politycznem terminologji można napisać całe studjum. Jest to specjalny objaw w działalności ruchów społecznych. Są przyjęte terminy, które każdej treści, każdemu czynowi nadają oblicze doniosłe. Gdy nawet treść się zmienia zupełnie, gdy nawet czyny, racjonalnie biorąc, stoją w rażącej sprzeczności z głoszonemi hasłami — terminologja pozostaje nietknięta, ma swoją tradycję i nadal rządzi wszechwładnie. Terminologja decyduje na zewnątrz, ukrywa fakty, uświęca je i nie dopuszcza do ujawnienia faktów, które są sprzeczne z nią samą. O tych faktach nie mówi się, znikają za kulisami, a na scenie panuje terminologja.

Cały bagaż argumentów, wysuwanych przeciw istnieniu odrębnego Irgunu, czerpany jest głównie z przyjętej terminologji. Oficjalnie twierdzi ta terminologja, że Histadrut Haowdim Haklalit jest „ogólną“ (klalit) organizacją robotniczą o zadaniach czysto zawodowych, a nie ciałem politycznem, które ma zadania polityczne, a które spełnia misję polityczną w życiu społecznem jiszuwu. Według tej oficjalnej definicji winni wszyscy robotnicy należeć do Histadrutu, a każda dyferencjacja organizacyjna wprowadzona do szeregów robotniczych jest grzechem nieprzebaczalnym.

Związki zawodowe czy polityczne

Należy się zastanowić nad kwestją, czy wogóle możliwem jest, by związki zawodowe w rodzaju Histadrutu, stały poza partjami politycznemi i nie walczyły o postulaty partyjno-polityczne.

Problem ten nie jest nowy. Ma już za sobą długą historję. Początki związków zawodowych znajdujemy w Niemczech w latach 60-ych i 70-ych 19-go wieku. Związki te natrafiały na wielki sprzeciw ze strony twórcy socjalizmu klasowego Karola Marksa, który związki te stale zwalczał. Marks bowiem uważał, że związki takie, które istnieją tylko dla celów zawodowych, są w pewnej mierze szkodliwe dla realizacji jego ideałów. Związki zawodowe, stojąc na straży tylko interesów zawodowych, ograniczonych pod względem czasu i rozmachu ideowego — nigdy nie wszeregują się do frontu walki politycznej w myśl socjalizmu politycznego. Wymagania życia codziennego, obecne warunki mogą zawsze usunąć w cień idealistyczne dążenia socjalistyczne o naprawę świata w dalekiej przyszłości. I dlatego Marks domagał się utworzenia politycznych związków robotniczych, które mają toczyć walkę przy pomocy dróg i środków politycznych, gdyż jedynie w ten sposób można robotnika zamienić w czynnik polityczny i wciągnąć go do walki politycznej partji. Linja Marksa-Hegelsa wogóle szła w kierunku zaostrzenia przeciwieństw, rozdmuchiwania sprzeczności, uważając to za silny środek dla przyspieszenia rozwoju prądów w życiu.

By zaspokoić obie strony utworzono wówczas dwa rodzaje związków: zawodowe i polityczne (socjalno-demokratyczne). Związki zawodowe jednak nie zachowały swego oblicza i z biegiem czasu zaczęły się zacierać granice między temi związkami. Związki zawodowe zamieniły się w partje polityczne. Nietylko to. Stopniowo zdobyły większe jeszcze wpływy w życiu politycznem niż partja polityczna. (Przy pomocy bowiem interesu zawodowego można było stworzyć czynnik znacznie silniejszy niż przy pomocy tylko ideałów politycznych). W ten sposób wytworzyło się dążenie do naprowadzenia na wspólną linję interesu gospodarczego i politycznego, walki zawodowej i politycznej, tak, że z początkiem 20 wieku nie można było prawie odróżnić między partją polityczną a związkami zawodowemi.

Podobny rozwój przeszły „Traid Unions“ w Anglji, a najwyraźniej ujawnił się ten proces w Rosji, gdzie związki zawodowe przejęły całą działalność partji politycznej. Cały wpływ polityczny i całe kierownictwo taktyczne w czasach rewolucji spoczywał w rękach związków zawodowych, a nie partji politycznej. Związki zawodowe (Rada delegatów robotniczych) były też temi, które popierały rząd Kiereńskiego, rząd partji socjalno-demokratycznej, a następnie zadecydowały na korzyść bolszewików.

Właściwy kierunek Histadrutu

Wystarczy tylko powierzchownie przypatrywać się taktyce Histadrut Haowdim, by przekonać się w jakiej mierze ona wszystko prowadzi według wzoru europejskiego szablonu i w jakiej mierze polityczne dążenia partji socjalistycznej decydują o każdym jej kroku, a czasem momenty polityczne partji nawet górują nad interesem gospodarczym robotnika. Warto tu wspomnieć o słowach wypowiedzianych na radzie partyjnej „Achdut Awoda“ przed 10 laty w związku z dyskusją, jaka się wówczas toczyła między Achdut Awoda a Hapoel Hacair w sprawie Histadrut Haowdim. (Dyskusja podobna do dzisiejszej) Wówczas oświadczył Bin Gurjon że; „również towarzysze, którzy nie zgadzają się z kierunkiem egzekutywy Achdut Awoda, uważają Histadrut za główny instrument dla realizacji celu historycznego partji, dla realizacji sjonizmu socjalistycznego“. Dziś podobnych oświadczeń nie słyszymy, gdyż należy utrzymać terminologję, która dziś góruje. Faktycznie jednak jest to właściwy kierunek Histadrutu, która kroczy po drodze wszystkich europejskich związków zawodowych, a która jest „głównym instrumentem dla realizacji celów partji politycznej“.

Eakty

Przytoczenie faktów potwierdzających tę prawdę, dalekoby nas zaprowadziło. Wystarczy n. p. fakt, że święto 1 maja proklamuje nie partja socjalistyczna (Mapaj) w Erec Izrael lecz Histadrut. Ogólni sjoniści, należący do Histadrutu, rok rocznie wydają odezwę protestacyjną przeciw temu faktowi, pozbawiającemu Histadrut charakteru ogólnego — ale pozostają — rzecz oczywista — przy proteście. Drugi fakt: Histadrut stworzyło „Hapoel“, który ma tendencje polityczno-socjalistyczne i zwalcza Makkabi, mimo że do Histadrutu należą i zwolennicy Makkabi, albo proklamowanie akcji na rzecz socjalistów wiedeńskich, która została przeprowadzona — czasem przy pomocy represyj — wśród członków Histadrutu, a nie tylko wród członków partji politycznej. A jak przedstawia się sprawa wyborów na kongres? Oficjalnie lista nosi nazwę „Pracującej Palestyny“, ale Histadrut prowadzi całą akcję wyborczą i propagandową, daje środki i w razie potrzeby wywiera też presję. A zatem Histadrut, która głosi wszem i wobec, że jest ogólną i że w niej jest miejsce dla wszystkich kierunków i poglądów, które mogą się tam swobodnie wyżyć — wykorzystuje swój aparat, swoją siłę organizacyjną i zawodowo-egzekucyjną, by dopomóc do politycznego zwycięstwa partji socjalistycznej w walce z innemi partjami, m. i. również i temi partjami, których członkowie należą do Histadrutu. A zatem organizacja do której mniejszość należy zwalcza przy pomocy tej właśnie mniejszości — partję polityczną tejże mniejszości, jej działalność i dążenia polityczne.

Hasło na eksport

Wynika z tego, że Histadrut Haowdim postępuje według wzoru wszystkich związków zawodowych w Europie, a hasło o jednolitą Histadrut nie ma żadnej realnej podstawy i jest jeno tylko terminolgągją na zewnątrz, na eksport. Zresztą niema dużo krajów w Europie, w których istnieją jednolite związki zawodowe, do których należą wszystkie kierunki i odcienie. Histadrut jest zatem w stu procentach narzędziem politycznem w rękach partji politycznej, przyczem ma większą siłę egzekucyjną i większy zakres wpływów dla partji politycznej niż partja sama. Taki stan rzeczy musi doprowadzić do tego, że wszystkie partje stworzą sobie związki zawodowe. Proces ten rozpoczął się wraz z utworzeniem Hapoel Hamizrachi (Hapoel Hamizrachi nie należy do Histadrutu, jak to z braku orjentacji uważają w niektórych sferach sjonistycznych. Jest on odrębną organizacją robotniczą przy Mizrachi i ma tylko układ z Histadrutem o podziale pracy), a następnie powstała rewizjonistyczna organizacja robotników narodowych, a obecnie Irgun robotników ogólno-sjonistycznych, oraz odrębne związki grosmanistów i Poale Agudat Izrael. To nie są tylko kaprysy lub manewry polityczne — jak to niektórzy określają. Jest to wyraz zdrowego instynktu partji politycznej, która ma misję polityczną do spełnienia, a która chce istnieć i działać. Jest to odruch instynktu samozachowawczego. Dopóki w życiu sjonistycznem decydowały hasła i uchwały — sprawa inaczej wyglądała. Ale dziś, kiedy o egzystencji czynników politycznych i ich zakresie działania decydują wpływy w realnem życiu codziennem — należy dążyć do wywalczenia swych postulatów. Terminologja ma tylko znaczenie dla tych, którzy albo stoją zdala od realnego życia, albo też dla tych, którzy — z różnych przyczyn — nie chcą wyciągnąć odnośnych konsekwencyj.

Politycznie rzecz biorąc, nie ulega wątpliwości, że nie ma możliwości utrzymania jednolitej Histadrut. To muszą wszyscy przyznać. Nawet zwolennicy jednolitej Histadrut musieli swoją zasadę zaopatrzyć w klauzulę, która potwierdza tylko naszą tezę. Klauzula ta twierdzi, że należy utrzymać jednolitą Histadrut, ale przytem musi dojść do depolityzacji Histadrut — rzecz która musi na zawsze pozostać tylko nabożnem życzeniem, ale niczem więcej. Wysuwa się również moment zawodowy. Twierdzi się, że rozbijanie związku, który ma za zadanie walczyć o prawa robotnika — nie jest korzystne dla robotnika. Wszyscy przyznają, że walka ta jest konieczna. Również robotnicy, którzy ze względów politycznych okrzyczani są przez ich przeciwników jako łamistrejków i wrogów klasy pracującej, uznają konieczność tej walki. Ale tworzenie siły dla obrony interesów robotnika musi się odbyć na płaszczyźnie czysto zawodowej. Walka ta nie powinna być połączona z wiązaniem robotnika zorganizowanego z pewnym wyraźnym kierunkiem politycznym. Należy stworzyć t. z. „Dachverband“ wszystkich związków zawodowych, w którym wszyscy zjednoczonymi siłami bronić będą praw robotnika.

Oto jeden z głównych dogmatów odrębnego Irgunu robotników ogólno-sjonistycznych. Dyferencjacja, która powstaje przez stworzenie odrębnych związków robotniczych, a która jest zwalczana, winna doprowadzić do właściwej koordynacji robotników, do stworzenia związku związków zawodowych, które zjednoczonemi siłami bronić będą swych zawodowych interesów.

To muszą zrozumieć wszyscy ci, którzy nie chcą się dać karmić tylko terminologją, oraz ci, którzy nie uznają coś w rodzaju politycznego „Ubi bene ibi patria“.

To muszą zrozumieć wszyscy, a ci którzy tego jeszcze dzisiaj nie rozumieją, zrozumią je później, a ta wiara wzmacnia Irgun w jego obecnej walce o byt.

Żydzi! Wyborcy!

Zbliżają się wybory do kahału. Komisja Wyborcza wyłożyła spisy wyborców do przeglądnięcia w okresie **od 12 do 20 lipca** b. r. (nie wliczając w to soboty) w lokalu Gminy Żydowskiej przy ul. Nowej.

Obowiązkiem każdego z Was jest w terminie tym skontrolować, czy został w spisie umieszczony i ewentualnie swe prawo wyborcze zareklamować.

Organizacja sjonistyczna w Tarnowie otworzyła **biuro reklamacyjne,** gdzie wyłożone są spisy wyborców do przeglądnięcia i gdzie można uskutecznić reklamacje.

Biuro to czynne jest codziennie od godz. 9 do 13-tej popoł. i od 3 pop. do 8 wiecz. w lokalu Organizacji Sjon. w Tarnowie przy pl. Kazimierza 3.

Żydzi! Kontrolujcie spisy i reklamujcie swe prawo wyborcze.

Org. Sjonistyczna i org. „Mizrachi“
w Tarnowie

Z okazji zaręczyn p. Rywy Löwensteinówny z p. Izakiem Pinczewskim z Miechowa serdecznie gratuluje

Sz. D. Leibler

Na fali miejskiej

W atmosferze zgody — Co dalej? — „Precz z Żydami"

Pierwsze czynności wyborcze podjęte przez zarząd kahalny a następnie przez komisję wyborczą wykazują wysoki poziom obywatelski i wielką dozę odpowiedzialności społecznej z strony poszczególnych ugrupowań wchodzących w skład powyższych organów kahalnych.

Wprost wierzyć się nie chce, że wybory komisji wyborczej przeszły bez targów i bez kłótni, bez machinacyj i bez sztuczek. Dopuszczono do komisji wyborczej najpoważniejsze ugrupowania wchodzące w rachubę przy tworzeniu rady i zarządu żyd. gminy wyznaniowej. Nie naśladowano poprzednich zarządów, które uczyniły z komisji wyborczej narzędzie dla „robienia" wyborów, dla przeprowadzenia takich wyborów, których wynik miał być z góry przesądzony. Któż nie pamięta walk dokoła listy wyborców? Toć homeryckie boje musiano staczać o każdego wyborcę, aby go drogą reklamacji wciągnąć na listę wyborczą. Dopisywano całe miasteczka, wypuszczano z listy całe domy i ulice. Inna rzecz, że wszystkie te machinacje wyborcze nie pomagały, bo wynik wyborów był za każdym razem druzgocącą klęską dla macherów wyborczych. Masy wyborcze czuwały i dzień wyborów był dniem potępienia dla klik kahalnych.

Sjoniści przez wstąpienie do zarządu kahalnego podkreślili, że głównym ich zadaniem jest likwidacja rządów komisarycznych w kahale. A gdy zarządzone zostały wybory — rzuciliśmy hasło szerokiej koncentracji pozytywnych sił w żydostwie dla sanowania gospodarki kahalnej i wprowadzenia ciągłości w zarządzie kahalnym. Nie walka klik — nie targi o krzesła — ale walka ideowa niechaj rozstrzygnie, kto ma kierować żyd. gminą wyznaniową w Tarnowie. Nie donosami, oszczerstwami i kalumniami — należy posługiwać się w akcji wyborczej, ale uświadamianiem najszerszych warstw żydostwa o zadaniach gminy żydowskiej, o pracy ciężkiej i odpowiedzialnej, jaka ciąży na gminie jako reprezentacji żydostwa dążącego do lepszego jutra. O taką atmosferę szlachetnego współzawodnictwa walczymy w obecnej akcji wyborczej. Chcemy zapoczątkować nową erę w ulicy żydowskiej — erę zgodnej współpracy między ludźmi dobrej woli, owianymi intencją służenia narodowi — a nie grabienia majątku gminnego, wichrzenia i warcholstwa. Dotychczas możemy zanotować same sukcesy. Sukcesy nie partyjne — ale ogólno-żydowskie, bo pierwsze czynności wyborcze odbywają się w atmosferze zgody i jednomyślności, bez gorszących i hańbiących widowisk. Rzeczą będzie tych sfer, które dotąd biorą udział w tej pracy czuwać nad tem, by i dalsza akcja wyborcza, a w szczególności i ewentualna walka wyborcza odbywała się w tej czystej i zgodnej atmosferze. Wymaga tego czas i sytuacja żydostwa.

Żydzi na Radzie miejskiej — oto bolączka obchodząca wszystkich Żydów tarnowskich. To nie jest tylko sprawa Agudy czy innych ugrupowań, które wysłały swych reprezentantów na Radę miejską. Reprezentacja żydowska na Radzie miejskiej zawiodła na całej linji. Uważała się za awangardę jednej tylko osoby i z chwilą zwolnienia drugiego wiceprezydenta reprezentacja ta załamała się zupełnie. Jak długo bowiem była w klubie pracy gospodarczej, tak długo przymajmniej cała nieudolność tej reprezentacji — pożal się Boże — była niewidoczna, nie była tak jaskrawa.

A gdy potraktowano Żydów na Radzie miejskiej w myśl zasady — „walka ekonomiczna — owszem", gdy zwolniono żydowskiego wiceprezydenta bez powołania w jego miejsce innego — radni żydowscy musieli jakoś zaprotestować i wystąpić z „klubu pracy gospodarczej".

I co dalej? Jaki ma program klub radnych żydowskich? I jak mizernie zareagowali radni żydowscy na policzek zadany żydostwu tarnowskiemu, które niema ani jednego zastępcy z Zarządzie miasta?

Zbyt poważna to sprawa, by przejść nad nią do porządku dziennego.

Żydowska opinja publiczna domaga się od radnych żydowskich podjęcia akcji zmierzającej do zapewnienia żydostwu tarnowskiemu należnego mu zastępstwa w Zarządzie miasta.

Na pierwszym wiecu ludowym przed kilku tygodniami akordy antysemickie były dość słabe. W ostatnią niedzielę mieliśmy znowu wiec młodzieży ludowej, piastowej. Tym razem żeglowano już wyraźnie pod sztandarem antysemickim. Bez żenady i bez jakichkolwiek skrupułów widniał transparent z napisem „Precz z Żydami", a obok jakby dla równowagi niesiono transparent „Precz z endencją", a oba te hasła podlane były sosem: „Niech żyje demokracja". To jest teraz modne. Dlaczego zostawić endecji monopol na antysemityzm? „Precz z Żydami" — to argument najłatwiejszy i czego masom nie można wytłumaczyć rozumem — to zakrywa się tanim i efektownym, instynktom mas odpowiadającym okrzykiem „precz z Żydami". „Reforma rolna bez odszkodowania" i „Precz z Żydami" — „Niech żyje demokracja" i „Precz z Żydami" — „Precz z endecją" i „Precz z Żydami". Czy to nie jasne? Zakrawa już to na cynizm, gdy „demokraci" ludowi — pożal się Boże — posługują się tym demagogicznym, tanim argumentem, by zdobyć poklask i posłuch u mas ludowych, które się ogłupia i tumani, byleby dojść do mety... do władzy..

Przed wyborami do kahału

Ukonstytuowanie się komisji wyborczej

Akcja wyborcza do kahału już jest w pełnym toku. Wybrana w zeszłym tygodniu przez zarząd kahalny komisja wyborcza została zatwierdzona przez władzę nadzorczą. W niedzielę 5 bm. komisja wyborcza odbyła pierwsze swoje posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Dra Baslera. Przewodniczącym komisji wyborczej został wybrany jednogłośnie p. Dr Menderer, zaś zastępcą przewodniczącego został wybrany większością głosów p. Aron Rosenzweig.

P. Dr Menderer obejmując przewodnictwo komisji wyborczej podkreślił, że będzie stał na straży czystości wyborów.

Kalendarz wyborczy

Komisja wyborcza po ukonstytuowaniu się przystąpiła odrazu do ułożenia kalendarza wyborczego, który przedstawia się następująco:

Od 5 do 10 lipca sporządzenie spisu wyborców.

Od 12 do 20 lipca listy wyborców będą wyłożone do przeglądu. W tym też czasie można będzie wnieść reklamacje przeciw pominięciu w spisie wyborców.

24 lipca — ostatni dzień zawiadomienia reklamujących o decyzji komisji reklamacyjnej.

2 sierpnia — ostatni dzień wnoszenia zażaleń do władzy nadzorczej od decyzji komisji reklamacyjnej.

7 sierpnia — ogłoszenie dnia wyborów i wezwanie do złożenia list kandydatów w terminie 5-dniowym.

17 sierpnia — zawiadomienie mężów zaufania o decyzji komisji wyborczej co do list kandydatów.

25 sierpnia — ostatni dzień wniesienia zażaleń do władzy nadzorczej w sprawie list kandydatów.

28 sierpnia — ostatni termin ogłoszenia dnia i miejsca wyborów.

30 sierpnia — ostatni termin wycofania, uzupełnienia i połączenia list kandydatów.

1 września — ostatni dzień ogłoszenia list kandydatów.

6 września — dzień wyborów.

7 września — ogłoszenie wyniku wyborów i zawiadomienie władzy nadzorczej.

21 września — ostatni dzień wnoszenia zażaleń przeciw wyborom do władzy nadzorczej.

Komisja reklamacyjna

We środę 8 bm. odbyło się posiedzenie komisji wyborczej na którem wybrano komisję reklamacyjną w następującym składzie pp. Dr M. Menderer, Aron Rosenzweig, Chaim Aberdam, Eljasz Baron, Dr. W. Schenkel, Chiel Kurz, Ignacy Ginger, Dawid Götzler.

Wyłożenie listy wyborców

Listy wyborców już są ułożone i będą wyłożone do przeglądu — zgodnie z powyższym kalendarzem wyborczym w terminie 8-dniowym, tj. od 12 do do 20 lipca br. (z wyjątkiem soboty). W ciągu tego czasu wyborca ma prawo wniesienia reklamacji przeciw pominięciu względnie bezprawnie umieszczonemu wyborcy w spisie wyborców.

Spis wyborców obejmuje rekordową cyfrę, bo 5545 osób, co świadczy o tem, że obecny zarząd kahalny względnie komisja wyborcza nikogo nie chce pozbawić przysługującego mu prawa wyborczego, w przeciwieństwie do poprzednich zarządów, które wolę ludności żyd. starali się zniekształcić przy pomocy różnych sztuczek wyborczych, a w szczególności przez pominięcie swych przeciwników w spisach wyborców.

Dla ilustracji służyć mogą następujące cyfry:

Przy wyborach do kahału, odbytych w październiku 1928, a przeprowadzonych przez zarząd, w którym decydujący wpływ mieli sjoniści — było 4448 uprawnionych do głosowania.

Natomiast w czerwcu 1933 p. Dr Klein wyłożył listę wyborców, która zawierała **tylko 2940 nazwisk**, zaś przy wyborach w roku 1934, kiedy wybory przeprowadził p. Ch. Aberdam wraz z Agudą, a do komisji wyborczej nie dopuszczono ani jednego sjonisty, było 4011 uprawnionych do głosowania, a w tem mieściło się około 500 nazwisk osób, którym prawo wyborcze wogóle nie przysługiwało.

Obecnie komisja wyborcza przedkłada listę wyborców z cyfrą rekordową — bo 5545. Cyfra ta ulegnie może drobnym zmianom wskutek reklamacyj. Ale ze względu na to, że lista wyborcza została ułożona skrupulatnie i sumiennie — zmiany te będą najprawdopodobniej minimalne.

W każdym razie każdy Żyd winien w ciągu przyszłego tygodnia skontrolować listę wyborców i ewentualnie wyreklamować swoje prawo wyborcze.

Bnej Sjon. Sobota 11 bm. godz. 2·30 popoł. plenarka z referatem tow. S. Rapaporta n. t. „Świat zapomniał o 3-minutowem milczeniu".

Poniedziałek 13 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Żydzi w Czechach".

Wtorek 14 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Szalom Alejchem".

Czwartek 16 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „III kongres", godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Aktualja sjonistyczne".

Kolonja wakacyjna w Ciężkowicach. Dyrekcje szkół „Safa Berura" przyjmują zgłoszenia na kolonję wakacyjną w Ciężkowicach na miesiąc sierpień.

Pan Wojewoda Gnoiński w Tarnowie

Onegdaj bawił w Tarnowie p. Wojewoda Krakowski płk. Gnoiński w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego p. Osieckiego.

Pan Wojewoda odbył konferencję w sprawie bezrobocia, oraz stosunków bezpieczeństwa. W konferencji tej brali udział pp. starosta tarnowski Lissowski, starosta dąbrowski Sobiński i starosta brzeski Baranowski.

Uroczysty raport pożegnalny w „Akibie"

W sobotę, dnia 4 bm. odbył się w org. „Akiba" uroczysty raport całego gniazda dla pożegnania wyjeżdżającego do Erec przewodniczącego Patronatu „Akiby" tow. Chaima Neigera.

Uroczystość otworzył kierownik org. L. Kudler, poczem tow. Beerówna odczytała listy, które nadeszły dla tow. Neigera od redakcji „Diwrej Akiba" z podziękowaniem za współpracę, oraz od 50 członków tarnowskiego gniazda, którzy wyjechali na kolonję do Niemirowa. Następnie zabrał głos imieniem sekretarjatu naczelnego „Akiby" tow. Abraham Beer, który podkreślił wielkie zasługi tow. Neigera dla ruchu sjonistycznego, oraz dla gniazda „Akiby" w Tarnowie, w dowód czego sekretarjat naczelny zamianował tow. Neigera członkiem „Akiby".

Mocno wzruszony podziękował tow. Neiger za miłe pożegnanie, życząc gniazdu pomyślnego rozwoju. Uroczysty raport zakończył się odśpiewaniem Techzakny. **O. E.**

Stefan Jaracz w Tarnowie

Znakomity artysta Stefan Jaracz zagości w Tarnowie wraz ze swym zespołem i wystąpi w niedzielę dnia 12 bm. w sali Sokoła o godz. 8·30 wiecz. w głośnej sztuce p. t. „Zamach".

Zapowiedź występu Jaracza wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Kalendarzyk podatkowy na lipiec

W lipcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5-go lipca płatny jest podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16-go do 31-go czerwca

2) do dnia 20-go lipca płatny jest ten sam podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca.

3) do dnia 7-go lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w czerwcu br. W tym samym terminie płatny jest podatek specjalny od uposażeń, wpłacanych z funduszów publicznych.

4) do dnia 30-go lipca — nadzwyczajna danina majątkowa za rok 1936 w drugiej grupie kontyngentowej.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

OD REDAKCJI. Następny numer naszego pisma ukaże się z jednodniowem opóźnieniem t. j. w piątek 17 bm.

Nr. telefonu redakcji i admin. „TYGODNIKA ŻYDOWSKIEGO" 45

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumeratą zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie